

Tradycja versus nowoczesność. Polemika na temat przyszłej architektury Gdańska (1927-1928)

Niektóre tematy nigdy nie tracą na aktualności. W Gdańsku problem nowoczesnej architektury zawsze budził emocje i zapewne będzie budził nadal, a to za sprawą zachowanej, jeśli nie materialnie, to w dużej mierze archiwalnie, spuścizny kulturalnej tego historycznego miasta. Przyjrzyjmy się jednemu z konfliktów, który miał miejsce w 1927 r., a dotyczył architektury modernistycznej.

Adwersarzami byli wybitni architekci związani z Gdańskiem w tym czasie. Po stronie nowoczesności opowiadał się ówczesny gdański nadradca budowlany Martin Kiessling. Architekt, absolwent berlińskiej Wyższej Szkoły Technicznej Charlottenburg, został do Gdańska powołany w 1927 r.¹, aby objąć wakat po prof. Friedrichu Fischerze². Doświadczenie architektoniczne zdobyte podczas projektowania zabudowań Frankfurtu nad Odrą, także m.in. osiedla Gremberghoven pod Kolonią, sprawiało, że Martin Kiessling mógł czuć się pewnie na nowym stanowisku w nowym mieście i środowisku. Był na tyle świadomy swoich umiejętności i na tyle mocno przekonany do swoich racji, że nie wahał się proponować miastu odważnych rozwiązań. Kiesslinga w sporze wspierał Gustaw Lampmann, redaktor naczelnego czasopisma „Denkmalpflege und Heimatschutz”³. Przeciwnikami byli architekci związani z gdańską Politechniką oraz członkowie Związku dla Zachowania Zabytków Architektury i Sztuki na czele z przewodniczącym prof. Ottonem Kloepplem. Pierwszy kontakt Kloeppla z Gdańskiem miał miejsce w latach 1902-1905, kiedy zatrudniono go przy budowie gmachu policji przy ul. Okopowej. Na stałe związał się z Gdańskiem w r. 1912, obejmując Katedrę Konstrukcji, Urbanistyki i Osadnictwa na Politechnice Gdańskiej. Był zasłużonym badaczem dawnej architektury gdańskiej i autorem kilku zachowawczych projektów zrealizowanych w Wolnym Mieście Gdańsku, m.in. wspomnianej fasady gmachu policji przy ul. Okopowej oraz współautorem gmachu Hotelu Kasino (obecnie Grand Hotel) w Sopocie.

Dyskusja toczyła się wokół modernistycznej architektury w Gdańsku, jej roli oraz miejsca w mieście naznaczonym ważną historią i długą tradycją,

¹ b. a., *Zum Stadtbaurat in Danzig ist jetzt der Reichbahnbaurat Kiessling, Köln a Rh., gewählt worden*, „Ostdeutsche Bau-Zeitung”, 1927, 25, 13, s. 76.

² b. a., [informacja o powołaniu Martina Kiesslinga na stanowisku gdańskiego nadradcy budowlanego], „Deutsche Bauzeitung”, 1927, 61, 11, s. 112.

³ B. Pusback, *Stadt als Heimat. Die Danziger Denkmalpflege zwischen 1933 und 1939*, Köln, 2006, s. 204.

również budowlaną. Wymianę poglądów i argumentów przedstawiciele przeciwnych obozów można prześledzić na łamach wówczas największych dzienników Wolnego Miasta Gdańska – „Danziger Zeitung” oraz „Danziger Neueste Nachrichten”. O intensywności polemiki świadczą używane przez adwersarzy dosadne określenia, odnoszące się do architektury modernizmu lub do konieczności obrony historycznego obrazu miasta: „walka”⁴, „umierający Gdańsk”, „nowomodny architekt”, „kubiczny prymitywizm”, „więcej słońca czy modny kubizm?”, „przestępstwo wobec dziedzictwa naszych ojców i niesprawiedliwość wobec przyszłości naszych dzieci”, „muzeum na wolnym powietrzu” i wiele innych.

Znakomitą okazją do publicznej wymiany argumentów, a być może celową prowokacją ze strony Związku dla Zachowania Zabytków Architektury i Sztuki, stał się zorganizowany przez Związek na przełomie lat 1927/1928 cykl wykładów dotyczących architektury nowoczesnej. Prawdopodobną przyczyną zorganizowania takiego cyklu na zasadzie publicznego, otwartego dyskursu stał się projekt zbudowania na ul. Długiej modernistycznego Domu Towarowego⁵ (il. 1). Udział wzięli wykładowcy Politechniki Gdańskiej oraz zaproszony przez organizatorów sam nadradca budowlany Kiessling⁶, który otrzymał tym samym pierwszą okazję do zaprezentowania siebie i swoich projektów przed szerszą publicznością.

Pierwszy wykład „Wokół Starego Gdańska” wygłosił 15 grudnia 1927 r. prof. Otto Kloeppel. Przedstawił krytykę tzw. „nowomodnej” postawy (dla różnienia od prawdziwie według jego rozumienia „nowoczesnej” postawy architektów), która charakteryzuje się bagatelizowaniem dorobku historii architektury i traktowaniem jej jedynie jako punktu wyjścia dla własnych dokonań. Ostry, polemiczny ton wypowiedzi profesora, choć nie bezpośrednio, odnosił się wyraźnie do Martina Kiesslinga. Kloeppel zdecydowanie opowiedział się przeciwko wszelkim przejawom modernizmu w Gdańsku. Powstający wówczas projekt nowoczesnego domu towarowego, mającego stanąć na ul. Długiej, uważał za zagrożenie dla historycznego obrazu miasta⁷. Ów wypracowany przez epoki wizerunek miał być, według Kloeppla, uwarunkowany stromymi dachami kamienic mieszczańskich, dzięki którym „obraz miasta składa się z charakterystycznego ciągu pionowych jednostek, które, mniej lub bardziej zdobione, jasno i wyraźnie odznaczają się na tle nieba”⁸. Wystąpienie zostało zakończone pokazem teoretycznie możliwych wariantów zagospodarowania

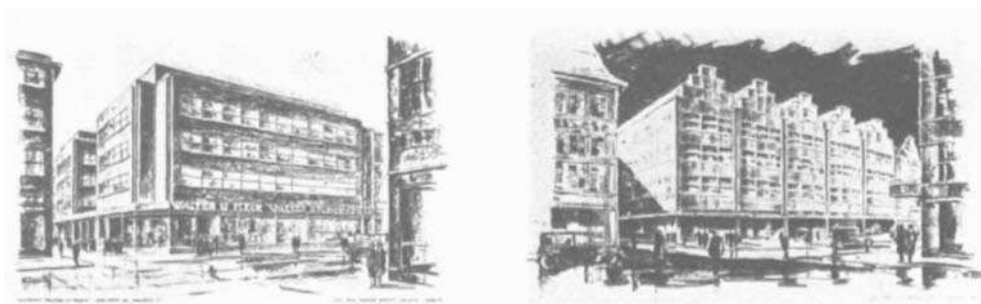
⁴ K. Wolff, *Um Danzigs Baukunst*, „Danziger Neueste Nachrichten”, 1928, 35, 81, s. 5-6.

⁵ *Ibidem*, s. 5.

⁶ b.a., *Architektur und Publikum*, „Danziger Zeitung”, 1928, 71, 34, s. 5.

⁷ Otto Kloeppel miał z pewnością na myśli projekt domu towarowego firmy Walter & Fleck, arch. Ernst Moritz Lesser; wg m.in.: M. Kiessling, *Neue Baugedanken im alten Danzig*, „Zentralblatt der Bauverwaltung”, 1929, 49, 43, s. 702.

⁸ *Um das alte Danzig*, „Danziger Neueste Nachrichten”, 1927, 34, 295, s. 3.



1. Warenhaus ul. Długa, Lessing

terenów wokół Bramy Wyzynnej. Pierwszy obraz przedstawiał historyczne otoczenie bramy, następne trzy to wizje tego terenu według „staromodnego”, „nowoczesnego” oraz „nowomodnego” architekta (il. 2). Trudno jest się oprzeć wrażeniu, że ostatni obraz pokazany został „ku przestrodze”.

Wypowiedziom Ottona Kloepppla wtórował referat prof. Friedricha Fischera, poprzednika Martina Kiesslinga na stanowisku gdańskiego nadradcy budowlanego⁹. Wypowiedź Fischera przedrukowana została parę tygodni później (5 stycznia 1928) w „Danziger Neueste Nachrichten”¹⁰. Artykuł zatytułowany został „Das alte Danzig und der neue Mensch”. Autor posłużył się dość egzotycznym porównaniem Gdańska i Dubrownika. Uważał bowiem, że tak jak w Dubrowniku nikomu nie przychodzi na myśl stawianie wąskich budynków ze stromymi dachami, które kłóciłyby się z tradycyjnymi krytymi płasko budynkami, tak w Gdańsku architekci powinni kierować się historycznym obrazem miasta, a tym samym rezygnować z modernistycznych płaskich dachów. Wzorem dla architektów, w szczególności dla autora wspomnianego projektu nowoczesnego domu towarowego na ul. Długiej, powinien być w tym przypadku Anton von Opbergen – projektant gdańskiej zbrojowni, który z szeregu możliwości wybrał tę dostosowującą jego budynek do zastanego otoczenia wąskich kamieniczek i stromych dachów. Jego to Fischer nazywa „nowoczesnym”. Oprócz umiejętności podporządkowania się Fischer jako najważniejsze kryteria sztuki budowlanej wymienia jeszcze „harmonię i rytm”. Zgodnie z powyższymi zaprojektował możliwy do wzniesienia na historycznej ul. Długiej – „nowoczesny” dom towarowy.

Publiczność miała okazję poznać racje zwolenników konserwatywnego podejścia do architektonicznej przyszłości Gdańska. Nadszedł czas na głos drugiej strony. Dnia 25 stycznia w „Danziger Zeitung” ukazał się artykuł będący relacją z wystąpienia inżyniera Waltera Curta Behrendta. Zaproszony przez

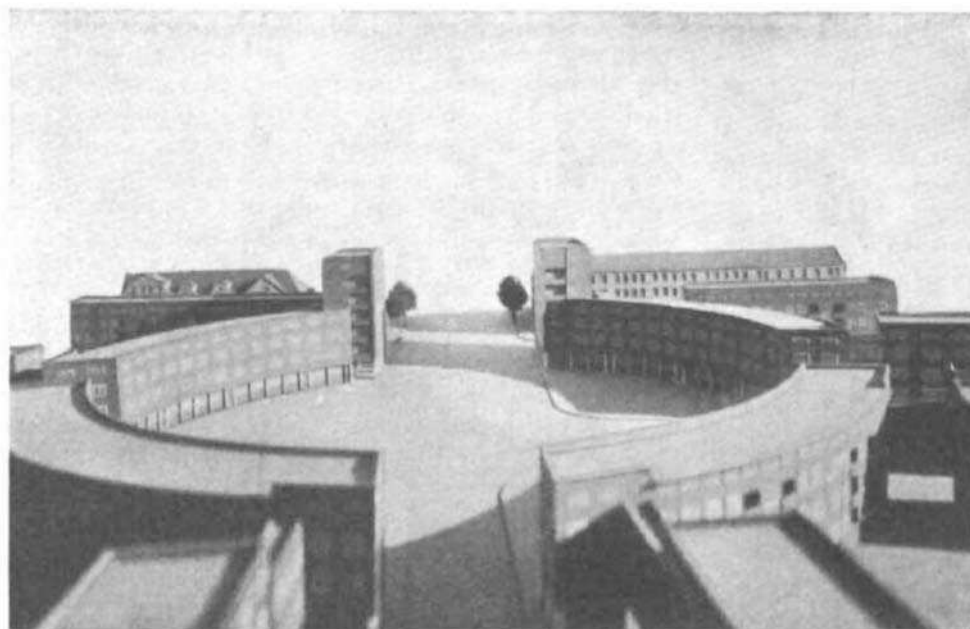
⁹ (informacja o powołaniu Martina Kiesslinga na stanowisko gdańskiego nadradcy budowlanego), „Deutsche Bauzeitung”, 1927, 61, 11, s. 112.

¹⁰ *Das alte Danzig und der „neue” Mensch*, „Danziger Neueste Nachrichten”, 1928, 35, 4, s. 3.



2. Brama Żuławska, stan z 1928 r.

3. Kolisty plac przed Bramą Żuławską, Kiessling



Związek Sztuki (Kunstverein), wygłosił wykład „Moderne Architektur und der Geist von heute”. Walter Curt Behrendt był ówczesnym radcą ministerialnym pracującym w Ministerstwie Finansów w dziale odpowiedzialnym za budownictwo w Prusach. Był także od 1912 r. członkiem Werkbundu, a od 1926 r. ugrupowania Der Ring. Zdecydowanie opowiadał się po stronie nowoczesnej architektury, traktując ją, podobnie jak Kiessling, jako naturalną i prawdziwą dla jego czasów. Winą za wciąż małą popularność nowoczesnych kierunków w architekturze obarczał konserwatywnie nastawione uczelnie wyższe¹¹. Interesującym tematem i ciekawymi przeżyciami Behrendt zdobył przychyłność publiczności.

Niewątpliwie po wstępie, jaki swoim wystąpieniem uczynił Behrendt, Martinowi Kiesslingowi było już nieco łatwiej. W dniu 31 stycznia 1928 r. wygłosił swój referat¹² zatytułowany „Die alte Stadt und der neue Mensch”. Podobieństwo do tytułu referatu Fischera jest nad wyraz oczywiste. Kiessling zmienił jedynie słowo „Gdańsk” na „miasto”. Zapewne chciał tym samym podkreślić większy dystans, z jakim potrafił spojrzeć na gdańską architekturę. Wydaje się, że stosunek Martina Kiesslinga do Gdańska był bardziej obiektywny, w przeciwieństwie do lokalnego patriotyzmu jego ideowych przeciwników. Kiessling podchodził do swojego zawodu z wielkim zapałem. Wyrażał pogląd, że budowniczego powinna przede wszystkim cechować miłość do wykonywanej pracy oraz do miasta, w którym ją wykonuje, tak aby żaden „bękart nie miał prawa powstać”¹³. Gdańsk w jego oczach był miastem przyszłości, tętniącym życiem, z rozwijającą się gospodarką, w żadnym razie nie „muzeum na wolnym powietrzu”, w którym każe się żyć ludziom, jakby czas się zatrzymał. Znane i powszechnie lubiane zabytki: Dwór Artusa, Kaplica Królewska, Złota Brama, posłużyły mu za przykłady architektury, która w momencie powstawania również klóciła się z „typowym gdańskim wizerunkiem miasta”, a jednak potrafiła stać się integralną jego częścią. Kiessling podkreślał prawo każdego pokolenia do tworzenia w duchu swoich czasów, tak by móc dumnie pokazywać następcom własne dokonania. Przedstawił następnie teoretyczny wygląd ul. Długiej zabudowanej modernistycznie oraz plany dotyczące terenów wokół Bramy Długich Ogrodów (il. 3), które miały stać się wizytówką miasta dla przyjeżdżających od strony Żuław. Projekty były dla publiczności zaskoczeniem, zwłaszcza że koncepcja Kiesslinga zakładała rozbiórkę zabytkowej bramy. Entuzjazm dla słów architekta nieco zmalował¹⁴.

Ze strony nadradcy budowlanego padło wiele argumentów w obronie przedstawionych pomysłów. Konieczność zburzenia Bramy Długich Ogrodów uzasadniał jej zupełnie niefortunnym umiejscowieniem, które kolidowało

¹¹ G[erhardt] R[heinboth], *Moderne Architektur und der Geist von heute*, „Danziger Zeitung”, 71, 25, s. 3.

¹² b.a., *Die alte Stadt und der neue Mensch*, „Danziger Neueste Nachrichten”, 1928, 35, 27, s. 3.

¹³ G. Reinboth, *Die alte Stadt und neue Mensch*, „Danziger Zeitung”, 1928, 71, 33, s. 5.

¹⁴ b.a., *Die alte Stadt und der neue Mensch...*, s. 3.

z rozwijającym się w tym miejscu ruchem kołowym oraz utraceniem pierwotnej funkcji z chwilą zniwelowania obwarowań miejskich¹⁵. W związku z powyższym czynienie z niej, niejako na siłę, centrum nowej dzielnicy mieszkalnej uważał za posunięcie zupełnie bezsensowne, przypominające próbę „włożenia nowej twarzy w stare zmarszczki”¹⁶. Na jej miejscu Kiessling zaprojektował modernistyczną, zwartą zabudowę okalającą okrągły plac (il. 4). Budynki sięgać miałyby trzeciego piętra, a przyziemie wyposażono w ciąg płytkich, prostokątnych nisz. Bloki flankujące wyjazd z placu przewidziano jako pięciopiętrowe, co nadawało im charakter bramy. Całe założenie pełniłoby rolę reprezentacyjnego wjazdu do miasta i organizowało komunikację. Kiessling ironicznie zaznaczył, że temat planowanego zburzenia Bramy Długich Ogrodów stał się w środowisku swego rodzaju sloganem, którym konserwatyści posługują się do deprecjonowania nowoczesnej zabudowy, „zagrożającej” wypracowanej przez wieki, jedynej słusznej architekturze obecnej w Gdańsku oraz jego historycznemu wizerunkowi.

Dalsza część referatu poświęcona była innym gdańskim realizacjom autora – szkołom przy ul. Pestalozziego oraz Ostseestrasse (obecnie Al. Hallera), przy czym pierwszą z nich nazwał urzeczywistnieniem nowych, kubistycznych idei budowlanych i jako taką – wyrazem dążeń nowoczesnego człowieka. Kiessling znany był ze swojej niechęci do spuścizny architektonicznej XIX w. Nie omieszkał zatem skrytykować gdańskich budynków tego czasu – elektrowni nad Motławą oraz dworca głównego – nazywając je kiczem¹⁷.

Dwa dni po opublikowaniu w prasie relacji z referatu Kiesslinga czytelnicy mogli przeczytać: „co przystoi jako gościniec na Stogach nie pasuje do ul. Długiej”, „budowniczy budynku przemysłowego powinien operować innymi środkami niż budowniczy kościoła”¹⁸. Ten anonimowy artykuł w „Danziger Zeitung” traktował głównie o demokratycznym charakterze toczącej się wówczas dyskusji o przyszłości architektonicznej Gdańska. Autor podkreślał wagę każdego głosu i możliwości wypowiedzenia się. Przytoczone cytaty zaczerpnięte zostały przez autora z wykładu prof. Grubera „Kirchenbaukunst und dem neuen Baustil”. Profesor, który kierował m.in. rozwojem budowlanym „tak pięknego miasta” jak Freiburg¹⁹, należał do popleczników Kloeppla i jego konserwatywnych poglądów.

Odpowiedzią Kloeppla na referat Kiesslinga oraz Waltera Curta Behrendta był wykład wygłoszony 6 marca 1928 r., na zakończenie cyklu spotkań

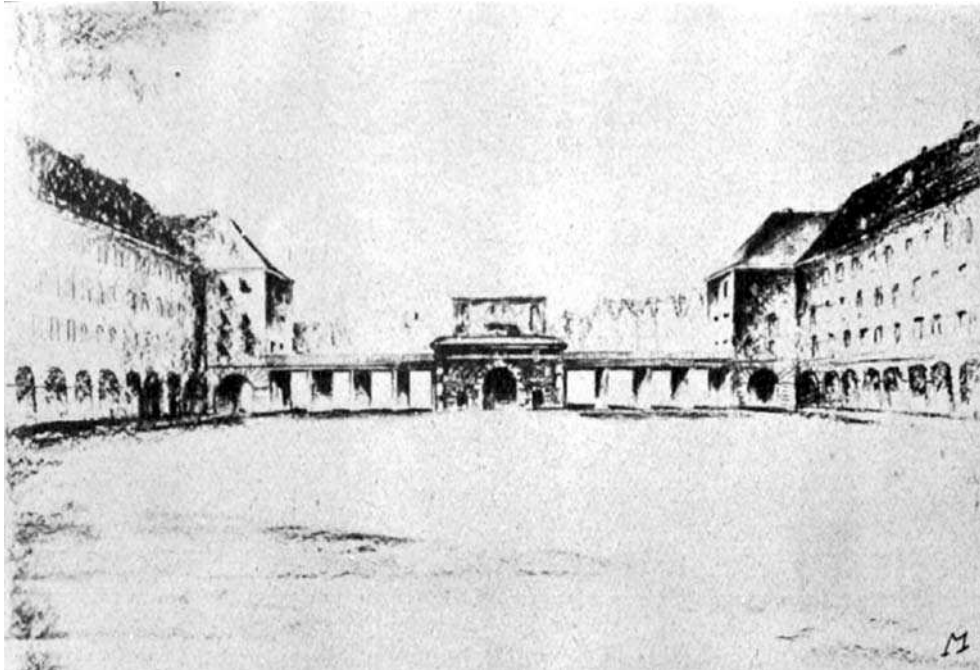
¹⁵ Wschodnią część nowożytnych obwarowań, do których należała Brama Żuławska (nawet jej zewnętrzne części, co szczególnie zaburzyło jej proporcje), usunięto na przełomie XIX i XX w.: J. Friedrich, *Gdańskie zabytki architektury do końca XVIII w.*, Gdańsk, 1997, s. 58.

¹⁶ *Die alte Stadt und der neue Mensch...*, s. 3.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ b.a., *Architektur und Publikum...*, s. 5.

¹⁹ *Ibidem*.



4. Brama Żuławska jako część reprezentacyjnego wjazdu do miasta, prof. Otto Kloeppel, 1928

zorganizowanych przez Związek²⁰. Zatytułował go „Die deutsche Baukunst nach dem Weltkriege”. Tekst dotyczył sztuki budowlanej w Niemczech, a podtytuł „Vom Bolschewistenzacken zum kubischen Primitivismus” nie pozostawiał wątpliwości co do charakteru wypowiedzi. Tekst wymierzony był bowiem w architekturę nowoczesną w ogóle. Modernistyczne budynki określił jako pudła, a budynek teatru Henry’ego van de Velde z 1914 r. jako monstrum. Ten sam teatr wychwalał w Gdańsku inżynier Walter Curt Behrendt. Zarzucił Martinowi Kiesslingowi zmienność poglądów, przywołując jego realizacje z Frankfurtu nad Odrą z lat 1919–1921, gdzie projektował dość tradycyjne budynki, a nawet tak wykpiwane w Gdańsku szczyty²¹.

Kloeppel świadomie pozwolił sobie tu na pewną manipulację, powołał się bowiem na projekty z pierwszych lat powojennych, gdy w mieszkaniowej architekturze niemieckiej dominował konserwatywny nurt odwołujący się do tzw. Heimatstilu.

Otto Kloeppel, by pozostać uczciwym wobec swojego przeciwnika, nie powinien zapominać, lub celowo pomijać, realizacji Kiesslinga, które powstały tuż

²⁰ F.J., „Die deutsche Kunst nach dem Weltkriege”, 1928, 35, 57, s. 3.

²¹ *Die deutsche Baukunst nach dem Weltkriege*, „Danziger Neueste Nachrichten”, 1928, 35, 57, s. 3.

przed przyjazdem do Gdańska. W latach 1925–1927 Kiessling pracował w Nadrenii, gdzie powstawały budynki mieszkalne jego projektów, które zdecydowanie różnią się od tych z Frankfurtu. Dekoracje zostały zredukowane do minimum i koncentrowały się wokół portali i okien, dominowały kubiczne bryły i funkcjonalność, płaskie dachy i gładkie powierzchnie ścian. Zapewne przypomnienie przez Kloeppla tych realizacji byłoby dla niego niewygodne²², bo świadczyłyby one o stopniowym zwracaniu się Martina Kiesslinga w stronę modernizmu, dojrzwaniu jego samego jako architekta. Tym samym nie mógłby on zarzucić Kiesslingowi gwałtownych zmian poglądów, co miało z pewnością na celu podważenie jego autorytetu i zasugerowanie, że nie jest przekonany do swoich pomysłów.

Głosem przeciwko nadradcy budowlanemu Kiesslingowi była również wypowiedź na łamach „Danziger Neueste Nachrichten” prof. Karla Grubera z dnia 16 marca 1928 r. Artykuł *Langgarter Tor und Rundplatz* zawierał argumenty krytykujące twórczość Kiesslinga z zupełnie innej strony. Paradoksalnie poddano pod wątpliwość nowoczesność jego projektów, które porównane zostały do okrągłych barokowych placów w duchu Berniniego, budowanych ku chwale architekta. Zarzucano im, że tchną „książęcym absolutyzmem” czasów Ludwika XIV i XV²³. Profesor Gruber przedstawiał czarne wizje życia ludzi w małych pudełkowych mieszkaniach w bezpośrednim sąsiedztwie ruchliwego placu. Wypominano, że zabudowa wokół placu nie zagwarantuje wszystkim jednakowego dobrego nasłonecznienia, modernistyczne kształtowanie domów, z powodu płaskich dachów, spowoduje wrażenie koszar, a osiedle stanie się ponure²⁴. Do krytyki dołączył także radca budowlany Kurt Wolff. Płaskie dachy i duże przeszklenia były według niego nie do przyjęcia ze względu na klimat. Pojawił się wreszcie argument, że nie powinniśmy naśladować amerykańskiej architektury, ponieważ... Ameryka nie ma tradycji i to ona powinna uczyć się od Europy²⁵.

Mimo tylu przeciwności projekt zabudowań na miejscu Bramy Długich Ogrodów wydawał się być bliski realizacji. Dnia 27 października 1928 r. dziennik „Danziger Neueste Nachrichten” podał informację o decyzji Senatu, który wyraził zgodę na budowę nowego założenia. Autor tej notki prasowej sugeruje polityczne kulisy owej decyzji, nie precyzując jednak, co ma na myśli. Przeznaczoną do zburzenia zabytkową bramę określa jako „ofiara” chęci nadradcy budowlanego Kiesslinga do stworzenia „książęco reprezentacyjnego” placu²⁶.

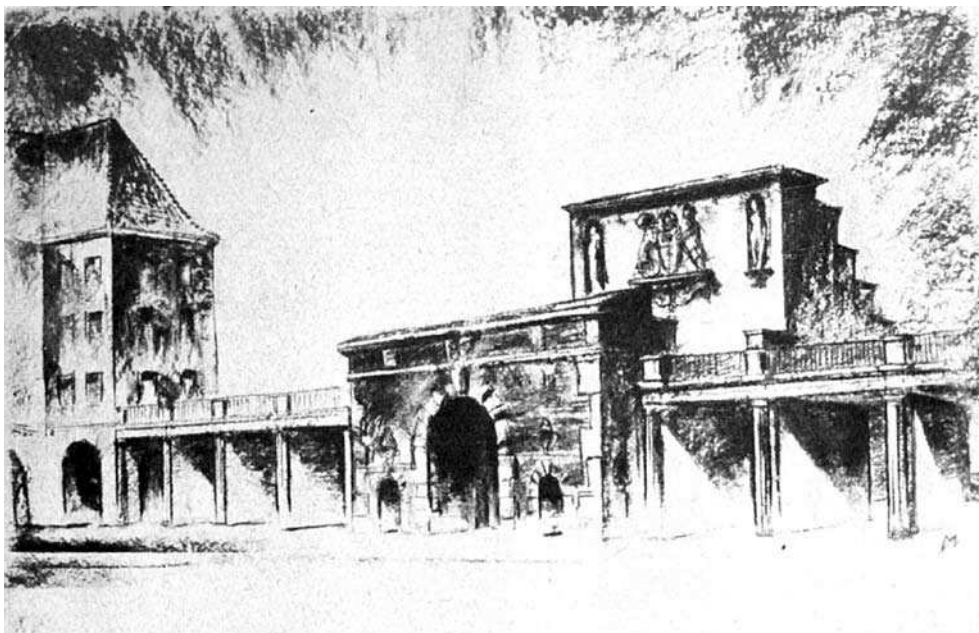
²² Nie ulega wątpliwości, że Otto Kloeppel musiał znać owe realizacje Martina Kiesslinga, ponieważ już w lutym w 1928 r. zostały one opublikowane wraz z opisami, zdjęciami i planami, por.: M. Kiessling, *Stadtwohnungen im Rheinland*, „Zentralblatt der Bauverwaltung”, 1928, 48, 6, s. 80–86.

²³ K. Gruber, *Langgarter Tor und Rundplatz*, „Danziger Neueste Nachrichten”, 1928, 35, 65, s. 3.

²⁴ Karl Gruber w swoim tekście próbował udowodnić, że kubiczne budynki, w przeciwieństwie do tradycyjnych, przekrytych stromymi dachami, rzucają większy cień na ulicę.

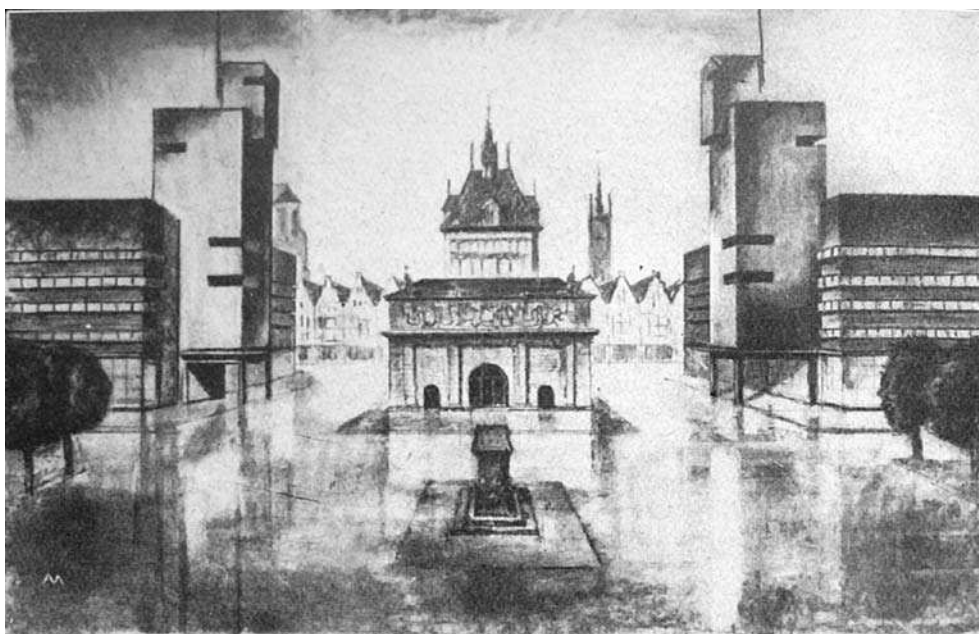
²⁵ K. Wolff, *op. cit.*, s. 5–6.

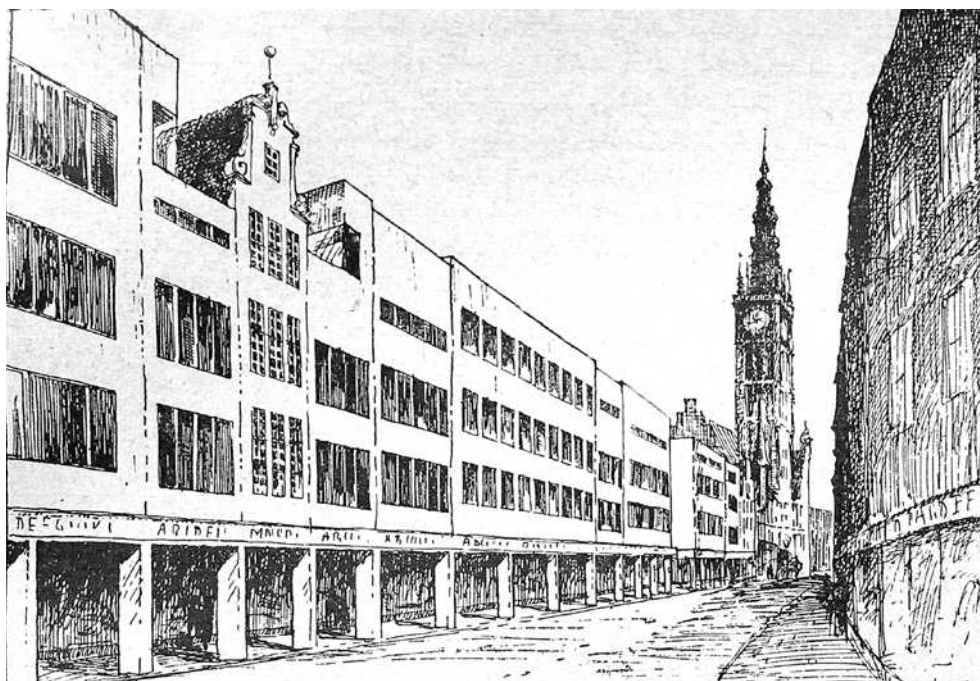
²⁶ *Abbruch des Langarter Tores beschlossen!*, „Danziger Neueste Nachrichten”, 1928, 35, 254, s. 6.



5. Brama Żuławska jako część nowoczesnej zabudowy, prof. Otto Kloeppel, 1928a

6. Nowomodna zabudowa wokół Bramy Wyzynnej, prof. Otto Kloeppel, 1928a





7. Przyszłość ul. Długiej, według wizji Martina Kiesslinga, prof. Otto Kloeppel, 1928a

Jeszcze w 1928 r. prof. Kloeppel, na podstawie wykładów przytaczanych wyżej, opublikował tekst *Danzig Am Scheidewege*²⁷ z dość dramatycznym podtytułem „Zum 300 jährigen Noch-Bestehen des Langgarter Tor”. W publikacji tej przedstawiał także inne możliwości zagospodarowania terenu wokół spornej bramy, czyniące z niej dominantę przestrzenną, które, po prawdzie, niewiele różniły się od planów Kiesslinga (il. 5, 6). Otto Kloeppel również widziałby w tym miejscu plac, tyle że nie okrągły, lecz trapezoidalny, zabudowany ściśle budynkami opasanymi w przyziemiu arkadami. Oczywiście domy przekryto stromymi dachami. Artykuł opatrzony został również „możliwie najdokładniejszym przerysem” ze szkicu Kiesslinga przedstawiającego modernistycznie zabudowaną ul. Długą (il. 7). Ów „przerys”, jak słusznie zauważyła niemiecka badaczka Birte Pusback, wygląda raczej jak karykatura stworzona „ku przestrodze”²⁸. Rysunek przedstawia kubistyczną zabudowę z pozostawioną jedną zabytkową kamieniczką, ledwie „wciśniętą” w odnowione otoczenie. O tym, że jest to jedynie przerysowana wersja rysunku Kiesslinga, świadczy moim zdaniem fakt, iż jeśli istotnie takie były jego plany wobec ul. Długiej,

²⁷ O. Kloeppel, *Danzig am Scheidewege*, „Ostdeutsche Monatshefte”, 1928, 8, 12. Opublikowany także jako samodzielna książka – Sonderdruck: *idem*, *Danzig am Scheidewege*, Danzig-Berlin 1928.

²⁸ B. Pusback, *op. cit.*, 2006, s. 207.

to zamieściłby ów rysunek w swoim artykule *Neue Baugedanken im alten Danzig* obok innych projektów (również tych niezrealizowanych), a tego nie zrobił. Nie ma tam żadnego innego podobnego projektu.

Martin Kiessling śledził dalszy rozwój sytuacji w Gdańsku już z Berlina, gdzie od marca 1928 r. zajmował stanowisko dyrektora w pruskim Ministerstwie Finansów w wydziale budownictwa. Jeszcze raz postanowił zabrać głos w gdańskiej sprawie. Swoją wykład zatytułował „*Neue Baugedanken im alten Danzig*”²⁹ i zaprezentował w nim swoje dokonania podczas pobytu w Gdańsku – budynki szkolne przy ul. Pestalozziego i Ostseestrasse (obecnie Al. Hallera), zabudowę północnej pierzei Ringstrasse (obecnie Kościuszki) oraz projekty zabudowy na miejscu Bramy Długich Ogrodów. Ponownie skrytykował dziewiętnastowieczną architekturę, która nie wniosła nic nowego, ograniczając się, według niego, do imitowania i ulepszania zastanych już form, tak że szczyt jako element architektoniczny zdegenerował się do atropy i rozprzestrzenił jak choroba³⁰. Podkreślał wagę prawidłowego wycucia skali i rytmu danego miejsca i przedkładał go ponad style budowlane. Za przykład architektonicznej dysharmonii podał, wzniesione na wzór historycznych, kamieniczki plebanii kościoła św. Katarzyny i Kasy Oszczędnościowej przy ul. Piwnej. Bezmyślnym nazwał działania restauratorskie podjęte w latach 80. XIX w. przy Bramie Zielonej, która została przekryta płaskim dachem, rozpoczynając swój „kubistyczny” epizod³¹. Wspominał także o Bramie Długich Ogrodów, którą nazwał „resztką” zabytku, stojąca krzywo do każdego możliwego ciągu ulicznego. Dotąd zapomniana i zaniedbana, stała się symbolem walki z nowoczesnością, wynoszonym do rangi świętości, kiedy tylko na jej miejscu zaprojektowano nowoczesną zabudowę.

Wystąpieniu Kiesslinga przysłuchiwał się Kloeppel i od razu przygotował odpowiedź, po raz wtóry posiłkując się „wypracowanym przez wieki charakterystycznym obrazem miasta”, któremu grozi upadek wraz z końcem szczytów i zapanowaniem nowej brutalnej skali. Kloeppel zakończył wreszcie swoją wypowiedź znamieną opinią: „Tradycja nie pochodzi ze Wschodu, a to co dobre, przecież jest tak blisko, w samych Niemczech!”³². Całemu zdarzeniu przysłuchiwał się także przewodniczący Związku Gdańszczan w Berlinie oraz delegacja Komisji Budowlanej gdańskiego magistratu (m.in. architekt Zarst)³³. Autor artykułu, z którego dowiadujemy się o całym

²⁹ Tekst został zaprezentowany w skróconej wersji w: „*Danziger Neueste Nachrichten*”, 1929, 36, 19, s. 3. W całości ukazał się jako: M. Kiessling, *Neue Baugedanken im alten Danzig...*, s. 693-703.

³⁰ *Ibidem*, s. 699.

³¹ *Ibidem*, s. 701.

³² „Die Tradition käme nicht aus dem Orient, sondern das Gute liege in Deutschland so nahe!“, por: O.P., *Neue Baugedanken im alten Danzig*, „*Danziger Neueste Nachrichten*”, 36, 19, s. 3.

³³ O.P., *Neue Baugedanken im alten Danzig...*, s. 3.

zdarzeniu, zauważył, że wystąpienie Kloeppla wywarło na zebranych duże wrażenie. Być może miało ono wpływ na wycofanie się miasta z planów zabudowy na miejscu Bramy Długich Ogrodów?

Spór wydawał się nie do rozstrzygnięcia. Każda ze stron miała swoje racje. Postawa konserwatystów była jednak, jak się wydaje, za bardzo radykalna. Nie dopuszczali oni współistnienia architektury nowoczesnej z zabytkową. Historyczne centrum miasta miało ich zdaniem pozostać niezmienione, co uczyniłoby z niego „muzeum na wolnym powietrzu”. Na to nie chciał się zgodzić Kiessling. Uważał, że poszanowanie dla zabytkowej architektury nie kłóci się z wkomponowywaniem w nią nowoczesnych budynków. Wartościowa, zabytkowa architektura powinna, jego zdaniem, uzmysławiać architektom, jak beznadziejnymi byłyby próby ich naśladowania. Budowniczcy winien uwolnić się od ich czaru, czerpać jedynie mądrość polegającą na rozpoznaniu prawidłowych dla miejsca proporcji, rytmu, to zaś nie ma żadnego związku z formami stylistycznymi³⁴.

Koniec końców nie udało się wprowadzić w życie projektu zakładającego zburzenie Bramy Długich Ogrodów (obecnie Żuławska). Nie wiadomo, dlaczego nie doszło do zrealizowania zatwierdzonych już przez senat planów. Prawdopodobnie presja Związku dla Zachowania Zabytków Architektury i Sztuki, a szczególnie jego przewodniczącego, była tak duża, że wpłynęła na cofnięcie wydanych już pozwoleń.

Wydaje się jednak, że ta wymiana argumentów sprzed osiemdziesięciu lat miała swoje wymierne, choć krótkotrwałe skutki. W Gdańsku w ciągu kilku następnych lat nastąpiło pewne ożywienie w budownictwie. Powstało parę nowoczesnych obiektów. Sam Kiessling zbudował w Gdańsku dwa budynki szkolne: przy ul. Pestalozziego oraz przy ul. Hallera (dawniej Ostseestrasse). W Wolnym Mieście Gdańsku mieli szansę tworzyć także inni wysokiej klasy architekci modernizmu, np. Paul Mebes, który zaprojektował budynek szkoły przy ul. Książąt Pomorskich w Sopocie, czy Fritz Höger – autor budynku sanatorium przy ul. Polanki w Gdańsku. Nie udało się jednak wprowadzić modernizmu na teren Starego Miasta. Nie tylko nie doszedł do skutku projekt domu towarowego przy ul. Długiej, ale także już zaakceptowany przecież przez senat projekt na terenie po Bramie Żuławskiej.

Niemniej należy przyznać, że w istocie tę batalię wygrali konserwatyści, a następne lata, dojście Hitlera do władzy i upowszechnienie się postaw nacjonalistycznych, wybitnie im sprzyjały. Kultura budowlana Gdańska była szczególnie chętnie wykorzystywana w celach propagandowych rządu nacjonalistycznego. Przeznaczano duże sumy pieniędzy publicznych na restaurowanie zabytków³⁵. Pomysły Kloeppla wreszcie znalazły podatny grunt. Jego

³⁴ M. Kiessling, *Neue Baugedanken im alten Danzig...*, s. 695.

³⁵ B. Pusback, *op. cit.*, s. 221-222.

Karina
Rojek

„Auf Ganze Gehen”³⁶ w kwestii opieki nad zabytkami, polegające z założenia na traktowaniu miasta jako całości i troszczeniu się o jego ogólny obraz, który profesor wraz z kręgiem swoich zwolenników ograniczali do kompozycji szczytów wieńczących wąskie kamienice, zaczęło się ziszczać. Prace restauratorskie prowadzone były z pominięciem architektury XIX w. Masowo odnawiano zabudowę głównego miasta (m.in. ul. Długa, Piwna, Św. Ducha, Ogarna). Naturalnie architektura nowoczesna nie miała wówczas prawa zaistnienia w tym obszarze miasta, a następne dziesięciolecia pokazały, że ani nowi gospodarze Gdańska, ani kolejne transformacje ustrojowe bynajmniej nie spowodowały zmiany tego nastawienia.

Karina Rojek

Tradition versus Modernism. Debate on the Future of Architecture in Gdańsk (1927–1928)

At the turn of 1927 a debate was underway in the Free City of Danzing between the traditionalists and the followers of Modernism in architecture. The adversaries of the public debate held in the form of a series of lectures organized by the Union for the Preservation of the Monuments of Art and Architecture, were to be found among the architects affiliated to the Gdansk Technical University, headed by Prof. Otto Kloepl and a group around the Danzing Construction Councilor Martin Kiessling. The debate was inspired by Ernst Lesser's design of a modern department store planned to be raised in the historical centre of Gdansk, in Długa Street. The conservatives perceived it as the decline of the ancestors' legacy and an attempt to annihilate the image of the city created over centuries. They were of the opinion that the traditional gables of Gdansk's narrow tenement houses were the element shaping the city's image. This served as the main argument against the Modernist designs. The advocates of modern architecture, in turn, opposed such an approach which to their mind was transforming the city into an open-air museum. Martin Kiessling was critical of historicizing architecture which created nothing new and derived only from the past. He was of the opinion that each era has its right and responsibility to create its own style. He thought that adjusting to the surroundings was the matter of rhythm and scale of a given location, and had nothing to do with style or ornamentation. The debating parties were also seriously antagonized over Martin Kiessling's plan to demolish the Zulawska Gate and to replace it with a round space surrounded with densely-built houses. Such a complex was to serve as a stately entry into the city. In Kiessling's opinion, the historical gate could be demolished. The conservatives defended the gate, turning it almost into a holiness and a symbol. However, despite the opposition, the plans for modern buildings were

³⁶ *Ibidem.*

approved by the Senate. Still, the project remained unaccomplished. The conservative arguments were strongly supported by the nationalists gradually taking over power. As much as the centre of the city remained closed to modern architecture, some buildings raised in the suburbs met the standards of the 20th century; these were school edifices in Pestalozziego and Hallera Streets (both designed by Martin Kiessling), the sanatorium in Polanki Street (by Fritz Hoger), and the residential building along Hallera Street (designed by Adolf Bielefeldt).

*Tradycja
versus
nowoczesność...*